

## Śladem II Plenum

Dyrekcja Techniczna oraz Inwestycyjna naszego Przedsiębiorstwa dla poruszenia i gruntownego pogłębienia wariantów planów na lata 1971-1975 dla poszczególnych zakładów powołała specjalne komisje. W ich skład wchodzi przedstawiciele inwestycji, ruchu, Biura Projektów i służb pomocniczych. Komisje te opracowały już w ramach zajęć służbowych i pracy społecznej, alternatywne założenia rozbudowy wielu obiektów Kombinatu.

Rozpracowaniem wariantu budowy nowej chlorowni zajęła się komisja w składzie mgr inż. Antoni Bahr, mgr Eleonora Golemo, inżynierowie: Stanisław Sukiennik, Stanisława Szewczyk, Zygmunt Zieliński i Marek Żyliński.

Przy opracowaniu alternatyw rozbudowy chloru wzięto pod uwagę oferty produkujących firm krajów socjalistycznych oraz zachodnich.

Ostatecznie, po bez mała dwóch miesiącach opracowano 3 główne wa-

rianty alternatywne z uwzględnieniem technologii zagadnień surowcowych (sól stała lub solanka z rejonu Bochni doprowadzana rurociągiem) z wskaźnikami zużycia, kosztami budowy i wskaźnikami ekonomicznymi zgodnie z założeniami II Plenum KC PZPR i Uchwałą Rady Ministrów nr 103.

obniżenie sum wydatkowanych na transport soli stałej z odległości około 600 kilometrów. Równocześnie wzrosłaby przy zainstalowaniu rurociągu akumulacja ze 106 do 130 milionów złotych rocznie.

Przy wybraniu tej alternatywy, jednej z najnowocześniejszych,

## Alternatywy rozbudowy chloru

Optymalnym rozwiązaniem — jak się wydaje — jest budowa wytwórni z metodą elektrolizy ręciowej o partej o dostawy elektrolizerów z zagranicy i zasilaniem solanką z Bochni przez rurociąg.

Koszt tej inwestycji wyniosłby około 590 milionów złotych, w tym 14 mln złotych dewizowych. W koszt ten wliczona jest także budowa rurociągu z okolic Bochni, którym płynęłaby solanka. Przedsięwzięcie to znacznie potaniłoby koszty produkcji przez

zmniejszylaby się ilość ścieków, których jest znacznie więcej przy stosowaniu jako surowca soli stałej.

Inwestycję tę jak wskazują poszczególne wskaźniki można zaliczyć do II i III kategorii.

O wyborze wariantu zadecyduje jednak ostatecznie Konferencja Samorządu Robotniczego, która odbędzie się w najbliższych dniach.

(ef)

## W kulturze RFSRR w Tarnowie

Bogaty jest program obchodów Dekady Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki w naszym mieście, która podobnie jak w całym kraju, trwa od 20 do 30 bm.

Na czoło wysuwają się liczne i naprawdę interesujące wystawy w miejscowych placówkach k-o. Radzimy więc obejrzeć ekspozycje: barwnych reprodukcji malarstwa rosyjskiego i radzieckiego w DK „Tamel”, klubie „Przyjaźń”, księżek radzieckich — w klubie ZZK, MDK, fotograficzną — w klubie PKS. We wszystkich filiach Biblioteki Miejskiej zorganizowano okolicznościowe wystawy i gazetki. Z imprez k-o warto wymienić X „Kalendarz pamięci”, poświęcony 100 rocznicy urodzin Lenina, który odbędzie się 28 bm. o godz. 18.00 w sali teatralnej DK „Azotów”. Na 27 bm. o godzinie 18.00 zapraszamy do klubu „Zacheta” na przedstawienie „Kolorowy samowar”.

Miłośnicy radzieckiej muzyki rozrywkowej będą mogli posłuchać melodii z płyt w DK „Tamel” 26 i 28 bm. — godzina 17.00.

(zg)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 7 000 egz.



# TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 45 (266)

Tarnów, 23 października 1969 r.

Cena 50 gr.

## Z obrad plenum ZK ZMS

## Troska młodych o bhp

PROBLEMY ZWIĄZANE Z BEZPIECZEŃSTWEM I WARTOŚCIAMI PRACY MŁODZIEŻY W KOMBINACIE BYŁY OSTATNIO TEMATEM OBRAD PLENARNEGO POSIEDZENIA ZK ZMS.

Obróć ZMS-owców w posiedzeniu udział wzięli: z-ca dyrektora d/s administracyjno-socjalnych mgr Cz. Sułkowski, inspektor bhp ZO ZZChem, w Krakowie inż. B. Śnieżek, instruktor d/s młodzieży przy ZO ZZChem, H. Biłski, główny społeczny inspektor bhp Zakładów St. Łaska, kierownik działu bhp mgr inż. S. Zych, przedstawiciel RZ J. Bochenek.

O wypadkowości wśród młodzieży poinformował zebranych mgr inż. S. Zych. Udział młodych w realizacji programu bhp w kombinacie przedstawili E. Pamula. Zwrócił on uwagę na takie formy działania, jak: uczestniczenie przedstawicieli ZMS w społecznych przeglądach bhp w wydziałach produkcyjnych, składanie wniosków racjonalizatorskich z dziedziny bhp w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, zorganizowanie zgrupowań z tematyką bhp podczas imprez rozrywkowej w Domu Kultury, troska o wygląd miejsca pracy, szczególnie członków brygad pracy socjalistycznej.

Zabierający głos w dyskusji uczestnicy plenum podnosili sprawę niekiedy lekceważenia przez młodzież przepisów bhp i dewastowania urządzeń sanitarnych, zgłaszali zastrzeżenia odnośnie rozmiarów ubrań ochronnych tokarzy, postulowali skrócenie okresu używania odzieży roboczej w wydziałach szczególnie toksycznych.

Głosy dyskutantów uwzględnione zostały w projekcie uchwały przyjętej przez plenum ZK ZMS. W myśl jej wytycznych powołana zostanie przy ZK ZMS komisja do spraw bhp, w zakładach wybrani będą (c. d. na str. 2)

## ◆ W październiku 145 mieszkań dla załogi kombinatu

## ◆ 80 kandydatów miesięcznie przyjmuje „Jaskółka”

Przechodzącą ulicą Kościuszki mieszkańców naszego grodu intryguje wysoki parkan w bliskim sąsiedztwie wlokącej się miesiącami budowy domu towarowego. Ów parkan kryje plac, na którym przystąpiono

## WYKOPY pod pierwszy „WIEŻOWIEC”

już do wykopów pod pierwszy w Tarnowie „wieżowiec”. Będzie on własnością Pracowniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaskółka” przy naszym kombinacie, gdzie na 11-kondygnacjach już w końcu 1971 roku zamieszka 70 rodzin pracowników tarnowskich Azotów. Parter punktowa zajmą lokale handlowe oraz siedziba PKO SA.

Tymczasem osiedle Szujskiego wzbogaciło się o dalszy przekazany w ostatnich dniach lokatorom, blok mieszkalny.

Jak nas poinformował prezes spółdzielni mgr J. Prażuch jeszcze w tym miesiącu zostanie oddany załódekombinatu blok nr 5, a w listopadzie — nr 2.

Kwartal I i II przyszłego roku przyniesie budowę pawilonu handlowo-usługowego dla nowego osiedla, które będzie liczyć łącznie 505 mieszkań.

Zapytuje jeszcze prezesa „Jaskółki” o plany najbliższych lat. W 1970 roku przy ulicy Lwowskiej ukończony zostanie następny blok o 60 mieszkań, zaś w 1971 roku spółdzielnia przystąpi do wznoszenia pierwszych obiektów metodą OWT.

Bogate plany inwestycyjne placówki przyciągają wielu chętnych na mieszkanie spółdzielcze. Każdego miesiąca rejestruje ona około 80 nowych kandydatów. Dziś „Jaskółka” liczy 2560 kandydatów i członków, a ci ostatni mieszkają już w 979 mieszkaniach.

Cieszą dążenia spółdzielni do rozwinięcia form pracy społeczno-wychowawczej, czego przykładem może być choćby mające nastąpić już niebawem otwarcie świetlicy w osiedlu Fredry.

(Zyk)

wania piwa tylko tym, którzy równocześnie spożywają posiłki...

Tadeusz B.

## JEST TAKA TABLICA

Gdy nadawano naszym Zakładom imię Feliksa Dzierżynskiego, uroczyste wmurowano także tablicę pamiątkową dla uczczenia tego faktu. Mało kto chyba pamięta o niej, latem bowiem zakrywa ją tablicę liście dzikiego winogrona, jesienią i zimą jest także niewidoczna. Od tamtego bowiem czasu nie była ona chyba odnawiana, czyszczona. Nieladnie, że nie

pamiętamy, nieladnie, że nie dbamy. A powinniśmy.

B.P.

## ŚLUP — ZAWALIDROGA

Przy ulicy tzw. Nowej Kochanowskiej, tuż przy ulicy Krakowskiej, znajduje się zlamany betonowy słup, którego metalowe pręty stanowiące zbrojenie, zagrażają bezpieczeństwu przechodniów, a zwłaszcza dzieci. Niebezpieczeństwo to może mieć przykre skutki, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

Czas najwyższy usunąć słup — zawalidrogę — apelują mieszkańcy osiedla Fredry.

## Potrzeba otwarcia studiów ekonomicznych

## Ośrodek Alma Mater Jagiellonica w Tarnowie!



Grupa studentów tarnowskiego ośrodka konsultacyjnego Wydziału Prawa i Zawodowego Studium Administracyjnego UJ w chwili po otrzymaniu indeksów.

Fot. J. IWĄŃSKI

W roku kończącym obchody srebrnych godów Polski Ludowej Tarnów otrzymał dwa dalsze punkty konsultacyjne wyższych uczelni i może już dzisiaj uchodzić za ośrodek liczący się na akademickiej mapie kraju. Aby nie być gołosłownym warto zbilansować nasz akademicki dorobek. Działające już od kilku lat przy naszym kombinacie ośrodki Politechniki Krakowskiej i AGH wykształciły dziesiątki inżynierów, zaś w bieżącym roku akademickim w wydziałach chemicznym i mechanicznym Politechniki studiują 247 osób, a w filii AGH (wydział elektryczny) — 76 tarnowian. Pierwszych 145 absolwentów opuściło już mury przeniesionego z Krzeszowic do Tarnowa Studium Nauczycielskiego. Dziś placówka ta liczy 500 słuchaczy i ma szansę w najbliższych latach przekształcić się w wyższą szkołę nauczycielską.

Październik przyniósł miastu otwarcie dwu dalszych ośrodków konsultacyjnych wyższych uczelni, i tak staraniem Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego rozpoczął swą działalność punkt Politechniki Krakowskiej (Wydział Budownictwa Lądowego), na który przyjęto 40 słuchaczy z miejscowych przedsiębiorstw budowlanych oraz z Zakładów Mechanicznych, „Azotów”, „Chemobudowy”, „Tamelu”.

Podniosła uroczystość miała miejsce w ub. sobotę w Sali Lustranej gdzie został zainaugurowany 606 rok akademicki jednej z najstarszych uczelni w Europie — Uniwersytetu Jagiellońskiego w nowo powołanym ośrodku konsultacyjnym Wydziału Prawa i Zawodowego Studium Administracyjnego tej uczelni.

W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KP PZPR mgr E. Michoń, sekretarz Prez. WRN mgr M. Budziowski, oraz przedstawiciele sędziwej uczelni — dziekan i prodziekan Wydziału Prawa UJ doc. dr. K. Buchała i prof. dr. M. Borucka-Arcetowa oraz kierownik ZSA — doc. dr. St. Grodzicki.

Po otwarciu uroczystości przez z-cę przewodniczącego Prez. MRN E. Kaprańskiego do licznie zgromadzonych studentów przemówił I sekretarz KP E. Michoń, złożył im serdeczne życzenia sukcesów w pogodzeniu pracy zawodowej i społecznej z nauką. Serdecznie pogratulował tarnowskim słuchaczom Alma Mater Jagiellonica dziekan doc. dr. K. Buchała, mówiąc wiele o planach rozbudowy ośrodka konsultacyjnego tej uczelni w naszym mieście. Miłą uroczystością było wręczenie 49 indeksów studentom Wydziału Prawa i 43 słuchaczom ZSA, którego dokonali prof. dr. M. Borucka-Arcetowa i doc. dr. A. Grodzicki.

Z racji rozpoczęcia nowego roku akademickiego warto zastanowić się nad dwoma propozycjami. Po pierwsze, miasto nasze zaczyna coraz bardziej potrzebować podobnego ośrodka konsultacyjnego, ale o charakterze studiów ekonomicznych. Pracują w Tarnowie setki ludzi parających się na co dzień ekonomiką macierzystych przedsiębiorstw, z pewnością wielu z nich pragnęłoby podnieść swe kwalifikacje, a problem ten zyskuje odpowiednie znaczenie przy realizacji Uchwały II Plenum.

Druga sprawa — to dyskutowany już od dawna projekt utworzenia w Tarnowie dziennych studiów politechnicznych, który z każdym rokiem nabiera coraz realniejszych kształtów. Finalizacji tych spraw, jak i utworzeniu wyższej szkoły nauczycielskiej, nie należy skąpić ani wysiłków, ani środków.

Z. KOPER

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

### OBIAD BEZ PIWA

Od pewnego czasu w barze gastronomicznym „Kombinatu” obowiązuje dziwne zarządzenie. Oto w porze obiadowej w godzinach od 13.00 do 17.00 nie sprzedaje się piwa. Sprzedaje się go natomiast wieczorem, kiedy do baru trafia najwięcej ludzi pijanych, chcących poprawić się piwem, kiedy na każdym

stoliku znać resztki tego napoju.

Natomiast wtedy, kiedy wielu z nas po zjedzeniu obiadu, z przyjemnością napiłoby się piwa, zadowolić się musi nektarem jabłkowym. Jest to dla mnie za rzadzenie tym bardziej dziwne, że nigdzie indziej niespotykane. Jeżeli chce się go jednak stosować, to może w innej formie — np. sprzedawa-

## O aktualnych zadaniach powszechnej samoobrony

Kolejna narada instruktażowo-szkoleniowa kadry kierowniczej Zakładowych Oddziałów Samoobrony w ZPA odbyła się w ośrodku wypoczynkowym „Azotów” w Łomnicy. Tym razem obradowali tam dowódcy ZOS i ich zastępcy oraz szefowie służby społeczno-wychowawczej, medyczno-sanitarnych, alarmowania i łączności. Naradzie przewodniczył naczelnik wydziału ZPA Bronisław Tomaszewski. Jej uczestnicy wysłuchali wykładu o współczesnych środkach rażenia, roli służb sanitarnych w warunkach nowoczesnej wojny, współdziałaniu jednostek ZOS z oddziałami ratownictwa chemicznego, które przygotowali: st. inspektor ZPA Fr. Stypuła, kierownik wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej MRN w Tarnowie lek. med. L. Pekala, przedstawiciel PSW Z. Cieślak, koordynator d/s ratownictwa chemicznego w naszym kombinacie inż. E. Wielgus.

Nadto podczas 4-dniowych obrad dokonano analizy działalności ZOS w ZPA za III kwartał br. i wytyczono plany pracy na IV kwartał ze szczególnym podkreśleniem ćwiczeń obiektowych i roli służby społeczno-wychowawczej w ich organizacji i popularyzacji tych zagadnień wśród załogi oraz mieszkańców dzielnicy.

Rozstrzygnięto również konkurs na puchar i nagrodę przechodnią dyrektora ZPA dla najlepszego ZOS i służby społeczno-wychowawczej. W obu konkurencjach laury zebrał nasi ZOS-owcy, gdyż zajęli II miejsce w konkursie na puchar i zwyciężyli w zmaganiach o nagrodę przechodnią dla służby SW.

(Zyk)

## Śladem naszych interwencji

### Trudności nie rozwiąże dział kadr

Nie tak dawno pisaliśmy o trudnościach i kłopotach, z jakimi boryka się Zakład Transportu Kolejowego podkreślając m. in. trudności kadrowe. Sytuacja jest rzeczywiście nie najlepsza zwłaszcza, gdy zapoznamy się dodatkowo z kłopotami działu kadr Zakładów, który niejednokrotnie nie jest w stanie przyjąć temu zakładowi z pomocą.

Przyczyna jest jedna — brak chętnych do podejmowania ciężkiej i niebezpiecznej pracy przetokowego, maszynisty, transportowego. Od 1 stycznia br. do 10 października przyjęto do pracy 17 nowych pracowników, ale 23 zwolniło się. Powód — wykreślenia dyscyplinarne, ale i na żądanie własne, uzasadnione niskimi wynagrodzeniami, niebezpieczną pracę.

Realizując tezy przedzjazdowe z uwagi na poddeszły i zły stan zdrowia przeniesiono z zakładu 20 osób do prac lżejszych i bezpieczniejszych, zaś na ich miejsce przyjęto tylko 3 osoby.

Dział Kadr niejednokrotnie nie ogłaszał w radiowęźle, naszej gazecie, prasie wojewódzkiej o możliwościach podejmowania pracy. Odpowiedziało na te anon sy tylko dwie osoby przy czym żadna nie zgodziła się na proponowane warunki pracy i płacy. Trudności kadrowe pogłębia również brak możliwości zakwaterowania — jak więc sprowadzać fachowców z innych miejscowości, a jest to konieczne — na terenie Tarnowa szkoły kształcącej w tych specjalnościach przecież nie ma!

W chwili obecnej w Wydziale Zatrudnienia Prez. MRN w Tarnowie zgłoszone jest zapotrzebowanie na 15 przetokowych względnie chętnych do przeszkolenia na przetokowych oraz 5 transportowych. Mimo dobrych zarobków (do 4 tys. zł) do tej pory zgłosiły się zaledwie 3 osoby. Dodać tu

trzeba, że każdy chętny musi posiadać I kategorię zdrowia, dobry wzrok i słuch.

Sytuacja jest rzeczywiście trudna. Rozwiązałoby ją najlepiej wprowadzenie do Szkoły Przyzakładowej specjalności transportowych, a więc zapewnienie sobie własnych kadr. Dziś siłą ograniczyć trzeba przede wszystkim fluktuację pracowników w Zakładzie Transportu Kolejowego. Starać się o to powinno kierownictwo zakładu, POP i Rada Oddziałowa.

#### PODZIĘKOWANIA

Wszystkim Pracownikom, Kolegom i Członkom Rady Oddziałowej, a w szczególności Ob. Stefanowi Kani za okazanie w bolesnych chwilach po śmierci nieodżałowanego męża inż. JÓZEFA OSIEJKI tyle pomocy, serca i współczucia serdecznie dziękuję.  
**ŻONA Z RODZINĄ**

## ◆ Sąsiedzkie kontakty ◆ Wymiana doświadczeń

Powie ktoś, przeczytawszy tytuł: co za żarty! A jednak — nie. Był kiedyś taki pożar na W14, którego szybkie ugaszenie mogło spowodować groźną eksplozję całej hali — taka eksplozja miała bowiem miejsce w podobnych warunkach w zakładzie Biterfeld w Niemczech, zginęło wówczas

działając z służbami straży przeciwpożarowej, pogotowia ratunkowego itd skutecznie lokalizuje i likwiduje niebezpieczeństwo.

O tych i innych sprawach związanych z prewencją przeciwpożarową mówiono na konferencji zorganizowanej przez ZA a poświęconej zagadnieniom ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa chemicznego. Narada zorganizowana była z myślą o zakładach tarnowskich i „Degumie” dębickim. Po referatach A. Mędraka i inż. E. Wielgusa, przedstawiających zagadnienia ratownictwa przeciwpożarowego i organizacji stanowisk kierowania w czasie pożaru oraz po krótkiej prelekcji B. Kornausa uczestnicy konferencji udali się na teren Zakładów, aby zapoznać się ze sprzętem ZZSP i zagrożeniami występującymi w zakładach chemicznych. Przykładowe pokazy odbyły się na stoku akrylonitrylu, gdzie gaszono pozorowany pożar demonstrując przy tym organizację całości akcji ratowniczej z udziałem pogotowia hałowego, sekcji gaśniczej ZOS, pogotowia ratunkowego itd.

I organizatorzy i goście podkreślali w zakończeniu narady przydatność tego rodzaju wymiany doświadczeń między zakładami. Dlatego też warto na zakończenie zapytać, czemu nie wszyscy zaproszeni wzięli w niej udział? Poza liczną delegacją z Zakładów Przemysłu Gumowego „Degum” w Dębicy i przedstawicielem Komendy Miejskiej Straży Pożarnej, w konferencji — mimo zaproszenia — nie wzięły udział inne zakłady pracy Tarnowa.

— Czyżby, mimo ostatnich niewesołych doświadczeń z pożarami jakie miały miejsce w naszym mieście — ten problem ich nie interesował?

(Filip)

## POŻAR? No to niech się pali!

30 osób. Wybuch w Biterfeld został spowodowany mieszkanką wybuchową powstającą ze związków wydostających się z nieuszczelnności i tleniu atmosferycznego — pożar, spalając tę mieszaninę, zabezpieczał wybuch, w momencie, kiedy go ugaszono nie likwidując przedtem nieuszczelnności — nastąpiła katastrofa.

W tak wielkim zakładzie chemicznym jak nasze „Azoty”, gdzie istnieją specyficzne warunki związane z dużą ilością różnorodnych związków chemicznych reagujących na temperaturę, rzeczą niezmiernie ważną jest umiejętność opanowania sytuacji awaryjnej wynikłej z powodu wybuchu pożaru. Trzeba tu powiedzieć jasno, że kierujący akcją człowiek znać musi przede wszystkim dokładnie aparaturę chemiczną i procesy w niej zachodzące. Dlatego też na wypadek awarii szefem akcji powinien zostać mistrz, nadmistrz ew. kierownik zmianowy, który umiejętnie kierując akcją i współ-

## ◆ Nowe asortymenty pieczywa ◆ Dostawy do „Azotów” w pierwszej kolejce

### SPOTKANIE KONSUMENTÓW

Do dobrej tradycji należą coroczne spotkania konsumentów wyrobów i wypieku tarnowskiego Oddziału „Społem”, podczas których dokonuje się oceny jakości produkcji garmażeryjnej, ciastkarskiej i piekarniczej tej spółdzielni. Takie spotkania połączone z degustacją odbyło się ostatnio z udziałem konsumentów, członków komitetów członkowskich, przedstawicieli wielu instytucji handlowych, w tym także Oddziału Usług Pracowniczych przy „Azotach”.

Spotkanie zostało poprzedzone ankietą i właśnie jej wyniki przekazano uczestnikom spotkania. Uwagi konsumentów dotyczyły głównie dostawy świeżych bułek i pieczywa po południu, zwiększenia w sprzedaży ilości chleba zdrowotnego i grahama. Zmniejszyli się natomiast utyskiwania na jakość, jednakże podczas spotkania padały głosy krytyczne pod adresem wypieku z „Giganta”. Inni dyskutanci narzekali na małe ilości gazu w wodzie gazowanej, występujące jej braki w sprzedaży. Nie było natomiast narzekania na ciastka.

Do zgłoszonych uwag ustosunkowali się przedstawiciele „Społem”, których reprezentowali wiceprezisi J. Kryca i S. Pawlikowski oraz zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej B. Pankowski.

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że „Społem” boryka się z wieloma kłopotami w dziedzinie transportu, jej wytwórnia wód gazowanych pracuje w niezwykłej ciastocie. Mimo tego rysują się symptomy poprawy. Spółdzielnia ciągle zwiększa asortyment swej produkcji, tak np. piekarze wyrabiają już bułki „szwedki” i „wrocławskie”. W zakresie właściwego zaopatrzenia miasta w pieczywo wprowadzono sobotnie drużyny, które wypiekają na niedzielę 1,9 tony chleba i bułek.

Tarnowscy spółdzielcy szczególnie dbają o nasz kombinat, wysyłka pieczywa dla jego załogi odbywa się w pierwszej kolejności.

(zkr)

## Z obrad plenum ZKZMS

(c. d. ze str. 1)

da młodzieżowi społeczni instruktorzy bhp, a najbliższe zebrania kół ZMS poświęci młodzieży omówieniu ostatnich wypadków, które miały miejsce w Zakładach. Uczestnicy plenum postanowili m. in. o czynie opieki dzieci pracowników, którzy podczas wykonywania obowiązków służbowych ulegli wypadkom śmiertelnym lub ciężkim.

Plenum ZK ZMS zatwierdziło również plan szkolenia członków ZMS w nowym roku szkolnym. Organizacja umozliwi młodzieży zdobywanie wiedzy na kursach Wszechniczy Społeczno-Politycznej, w Wieczorowych Szkołach Aktywności, Kołach Młodych Racionalistów, w zespołach studiowania dokumentów partyjnych i na szkoleniach partyjnych. (r)

**REDAKCJA**  
czeka  
na swoje uszy

Z. KULPA

## Dziękujemy...

... za pozdrowienia, które przesłali nam:

● Irena Kmiecik z pobyty w Soczi

● aktyw młodzieżowy SN w Tarnowie z wycieczki Szlakiem Lenina.

Tadeuszowi Marszałkowi — kierownikowi zmianowemu wydziału utrzymania ruchu, wyrażamy serdeczne współczucie z powodu zgonu

OJCA

składają

KIEROWNICTWO  
I KOLEDZY  
Z ZAKŁADU  
ELEKTRYCZNEGO

Stwierdzenie: lubimy podróżować, nie może pretendować do odkrywczych. Nie trzeba również nikogo przekonywać, że tak jest. Świadczy o tym rekordy naszej PKP, rekordy jakie bije pod względem przewozu pasażerów.

Odkrywczym nie będzie również i fakt, że z roku na rok wzrasta liczba ludzi jeżdżących „w delegacji” służbowe. Sygnalizowała te sprawy dość obszernie swego czasu prasa podając liczby, zestawienia. Poruszyliśmy ten problem również w „Tarnowskich Azotach” wyliczając ile delegacje kosztują przedsiębiorstwo, postulując ich ograniczenie poprzez analizę celowości wyjazdów, apelując m. in. i do samych pracowników o prawidłowe wykorzystywanie czasu delegacji, biletów PKP otrzymywanych z zakładu pracy.

Stałe jednak i szybkie tempo wzrostu kosztów delegacji służbowych spowodowało wydanie specjalnego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów (z 7 stycznia 1969 r.) ograniczającego koszty delegacji w roku bieżącym, które nie mogą przekroczyć faktycznych kwot wydatkowanych na te cele w roku ubiegłym.

W ślad za tym zarządzeniem odpowiednie kroki poczyniono i w naszym przedsiębiorstwie. Zarządzenie wewnętrzne nr 27/69 ustaliło limity kosztów na miesiąc czerwiec i III kwartał, zlikwidowało centralną ewidencję delegacji prowadzoną dotychczas przez dział kadr na rzecz ewidencji w poszczególnych pionach dyrekcyjnych, co przy ustalonych dla nich limitach pozwoli na bieżącą kontrolę wydatków, wreszcie wprowadziło nowe terminy rozliczenia kosztów podróży.

W ostatnich dniach podane zostały limity na IV kwartał i do-

datkowe zalecenia w celu prowadzenia rozsądniejszej niż dotychczas „polityki” delegacyjnej.

Ograniczenia finansowe wprowadzono w całej Polsce, konieczne one również były i u nas. Wydatki jakie pochłaniają podróże służbowe sięgają milionów złotych. W ubiegłym roku osiągnęły one w naszym przedsiębiorstwie kwo-

## „NA DELEGACJI”

tę 3 mln 454 tys. złotych a były lata nie tak odległe, kiedy wydatki te były jeszcze wyższe. Są to oczywiście koszty, które dadzą się dokładnie wyliczyć (można byłoby, przy założeniu niecelowości niektórych wyjazdów, dodać do tego np. straty wynikające z nieobecności w pracy).

### OGRANICZYĆ WYJAZDY SŁUŻBOWE!

Wniosek nasuwa się jeden — musimy ograniczyć wyjazdy służbowe. Prowadzi do tego jedna droga — stała i dokładna analiza celowości wyjazdów, wykorzystywanie innych, dostępnych środków takich jak telefon czy telex lub innego rodzaju korespondencja, konieczna jest komasacja wyjazdów, ograniczenie ilości delegowanych z jednego działu, do tej samej instytucji czy miejscowości aż wreszcie takie przygotowanie delegacji aby nie okazała się ona ponieważ niepotrzebna bo, np. kompetentny człowiek był nieobecny, coś jeszcze nie zostało zadecydowane, załatwione...

Jest to obowiązek nie tylko kierowników, całego nadzoru ale i

szeregowych pracowników, obowiązek tym ważniejszy, że limit III kwartału został przekroczony (wynosił on 650 tys. złotych — w 1968 roku wydatkowano w III kwartale ponad 800 tys. zł) a w IV kwartale jest on jeszcze skromniejszy rzędu 450 tys. złotych. Przekroczyć tej sumy nie możemy. Ciągotki podróżnicze wy-

zwalane wśród załogi przeświadczeniem o możliwości „zarobienia” na delegacji, odwiedzenia znajomych, poznania nowych okolic zbyt drogo nas kosztują.

A więc ograniczenie delegacji. Bo nie wydaje nam się by bilans delegacyjny mógł ulec poprawie przez ograniczenie możliwości korzystania z wagonów sypialnych, hoteli itp. Pamiętać bowiem musimy i o drugiej stronie medalu. O tym, że na delegacji traci się finansowo, że są to często wyjazdy męczące i niewygodne. Należy więc delegowanemu zapewnić szybkie i wygodne warunki podróżowania, mieszkania co jest w pewnym stopniu rekompensatą za poniesione przez niego straty, z drugiej zaś strony umożliwia dobre wywiązanie się z delegacyjnych obowiązków. Ostatecznie koszty przy równoczesnym obniżeniu się częstotliwości wyjazdów nie będą wcale wyższe.

Piszemy o tym nieprzypadkowo. Chodzi bowiem nie tylko o zabezpieczenie interesów kombinatu ale i przez nas wypracowanego docho-



SZANOWNY PANIE  
REDAKTORZE!

Całym sercem, choć to nieładnie, za drożdżem moim rówieśnikom z NRD. W takim bowiem zaprzyjaźnionym kombinacie, jak Leuna Werke ma nadzieję przynajmniej tę satysfakcję, że również i dorośli ludzie zmu-

szeni są ciągle się do kształcać. Nie ma żadnych przywilejów, robotnik, majster, technik czy inżynier przechodzą regularnie okresowe kursy, zapoznają się z nowościami wiedzy, a co za tym idzie podnoszą kwalifikacje. Muszą się więc uczyć, skoro uczyć i drzeć przed pracami pisemnymi i egzaminami ustnymi.

Jakże żałuję, że u nas, niestety, nie ma podobnych instytucji kształcących naszych dorosłych. Prędkiej by bowiem mogli doceniać nas prakty-

kantów, uczących się i dokształcających, jak również tych, którzy chodzą do szkół popołudniowych, a którym się często rzuca kłody pod nogi, zamiast podać pomocną rękę.

Marzę o tym czasie, kiedy i u nas dorośli będą musieli regularnie uzupełniać swoją wiedzę i sądzę, że nastąpi to już niedługo.

A jakie jest Pana na ten temat zdanie zapytuje

z szacunkiem

WACUS

Mówi mgr Gustaw Zyder - sekretarz Rady Robotniczej

## Plan na 1971-75 najważniejszą sprawą

Najważniejszą ze spraw, nad którą obecnie pracuje Rada Robotnicza i jej komisje, to analiza planu 5-letniego. Właściwie nie tyle jednego planu, ile kilku jego wariantów. Czasu zaś mamy niedużo, bo już z końcem bieżącego miesiąca musimy przedstawić na kolejnej konferencji Samorządu Robotniczego wariant, zapewniający optymalne parametry techniczno-ekonomiczne.

Z aktualnych zagadnień, jakie są rozpatrywane, to ocena dodatnich i ujemnych punktów występujących w związku z przejściem na 4-brygadowy system pracy.

W opracowaniu jest sprawa szkolenia dla aktywów samorządów robotniczych z poszczególnych Zakładów. Prawdopodobnie szkolenie rozpocznie się już na początku grudnia i będzie prowadzone w kilku rzutach.

Rozpatruje również Rada sprawę oddania poszczególnym zakładom kombinatu li mitów pieniężnych na zatrudnienie. O ile analiza wykaże celowość takiego pociągnięcia, zakłady produkcyjne otrzymają limity.

Również opracowuje się informację o zmianie i regulacji płac w Biurze Projektów. Zmiana ta nastąpi już od pierwszego stycznia 1970 roku.

### W Biurze Projektów

## Przodująca agencja PKO

— Przyszedł do mnie kiedyś ówczesny kierownik Biura Projektów, inżynier Twardzicki i zaproponował, aby zająć się prowadzeniem jednej z pierwszych w naszych Zakładach agencji PKO — tak wspomina swój pierwszy start w charakterze agentki p. ZOFIA NABOŻNA.

Pracę w Biurze Projektów zaczęła w 1954 roku, oprócz innych obowiązków zlecono jej też kierowanie kasą, a w 1962 roku doszła jeszcze funkcja agentki. Zdobyty zawód księgowej ułatwił jej prowadzenie placówki PKO, która stała się szybko jedną z najlepszych w kombinacie.

Dzisiaj p. Nabożna ma swych klientów w kolegach z Biura Projektów, pracowników z sąsiedniego Zakładu Badawczego, razem będzie ich ponad 300 osób. Dziennie obsługuje kilkanaście ludzi. Wszyscy odwdzięczają jej pokój chwałą sobie szybki i fachowy sposób załatwienia, a przychodzą do niej z ratami ORS, wpłatami za gaz, światło, telefon, na wszelkie książeczki oszczędnościowe. Dużo osób oszczędza w Biurze Projektów na mieszkania spółdzielcze.

(Ky)

Zaczął się od wspomnień. 25 lat temu do ich podstawowych zadań i obowiązków należało utrwalenie władzy ludowej, utrzymanie ładu i porządku publicznego, oczyszczenie naszego powiatu z grasujących wówczas band, ściganie przestępców. Nie były to zadania łatwe, ale zostały wykonane. nane.

## Zaczął się wspomnień

Dzisiaj nieco się zmieniły o czym mówił w czasie spotkania, w klubie „Przy jaźni”, zorganizowanego przez ZDK, ppor. Józef Słowik z komisariatu MO w Tarnowie — Świerczko wie.

Spotkanie, jakkolwiek zrodziło się z rocznicowej okazji, dostarczyło uczestnikom pożytecznej informacji o codziennej pracy funkcjonariuszy MO, dniu codziennym komisariatu MO w Tarnowie — Świerczkowie.

Co angażuje najbardziej funkcjonariuszy naszej dzielnicy, co pochłania im najwięcej czasu? Przede wszystkim problem alkoholizmu i obojętności, małe współdziałanie w jego zwalczaniu społeczeństwa, częste kradzieże rowerów,

motorów sprzed „kosumu”, czy budynku administracji.

Słyszymy o kradzieżach części rowerowych i samochodowych lub wręcz o bezmyślnym niszczeniu tych przedmiotów. Często dzieje się to pod osłoną ciemności. Jest to plaga, z którą muszą walczyć wszyscy. Nie wystarczy skwitować takiej kradzieży stwierdzeniem, że rower to nie wielkiego lub, że milicja jest od tego. Przy zdecydowanej postawie całego społeczeństwa kilku złodziejasków nie odważy się „porwać” na cudze mienie.

Pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że młodzi mieszkańcy naszej dzielnicy, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu, zostali w jakimś stopniu przekonani, że również od ich postawy wiele zależy, że mogą wiele uczynić, aby ich dzielnica była nie tylko coraz piękniejsza, ale i spokojniejsza.

Jot.

kantów, uczących się i dokształcających, jak również tych, którzy chodzą do szkół popołudniowych, a którym się często rzuca kłody pod nogi, zamiast podać pomocną rękę.

Marzę o tym czasie, kiedy i u nas dorośli będą musieli regularnie uzupełniać swoją wiedzę i sądzę, że nastąpi to już niedługo.

A jakie jest Pana na ten temat zdanie zapytuje

z szacunkiem

WACUS

## Z kart ruchu oporu (dokończenie)

Wacław Fe eksy

Drukowanie „Gońca” rozpoczęło się w sobotę, 27 listopada wieczorem. Oprócz E. Jantona, który kierował całością, w robocie wzięli udział Józef Sawajner, Alojzy Jaglarz, Edward Bulara, Michał Szypuła, Tadeusz Jalocho. Przed rozpoczęciem pracy wszyscy przeciwiczyli błyskawiczne maskowanie niemieckimi drukami egzemplarzy „Gońca” oraz krycie się za kaszty i maszyny.

Niemcy udobruchali się tą gorliwością, polecili szczerze zaciemnić okna i odeszli w ciemności nocy. Pracę dokończono już bez przeszkód, a za trzy dni cały polski Kraków pękał ze śmiechu.

Wiele jeszcze konspiracyjnych akcji wydawniczych miał za sobą Edward Janton do 1 lipca 1944 roku. Dzień ten zakończył jego konspiracyjną działalność. Jeden ze schwytanych łączników

# TAJNA DRUKARNIA

Na stołach rozłożono odbezpieczone pistolety — mauzery i parabelki oraz granaty o dużej sile wybuchu, produkowane w konspiracji tzw. „filipinki”.

Zadudniła płaska maszyna, rozpoczęła się druk, na białym papierze pojawiło się dzieło ich pracy odbite czarną drukarską farbą. Byli usatysfakcjonowani i szczęśliwi, nie czuli nawet dziennego i nocnego wysiłku.

W pewnej chwili, głęboką nocną godziną, drzwi drukarni zatrzęsły się od silnych uderzeń kolbą. Na moment zastęgli w bezruchu, ale później na stopy gazet posypały się niemieckie druczki wykonane dla szpitala wojskowego. Następnie wszyscy oprócz gospodarza umknęli z bronią w rękę w uprzednio przygotowane kryjówki.

Edward Janton wyłączył maszynę, bicie w drzwi stawało się coraz bardziej napastliwe. Całkowicie opanowany podszedł nie spiesząc się do drzwi i otworzył je szeroko. Na progu stanął patrol wojskowy. Hitlerowców zwabiła wąska smuga światła wydostająca się z nieszczelnie zaciemnionych okien. Zainteresowali się też co się w drukarni robi o tak późnej godzinie. Wylegitymowali się jako kierownik E. Janton podał dowódcy patrolu druk twierdząc, że jest to pilne zamówienie dla szpitala wojskowego, które musi jak najszybciej zreali-

nie wytrzymał tortur i zaczął sypać. Do drukarni wpadło gestapo w poszukiwaniu broni. Magazyn był już jednak ewakuowany i wzięto tylko podejrzanego Jantona. Był 10 dni w obozie w Płaszowie, gdzie gestapowcy z Pomorskiej urządzili specjalną katorż. Gdy po 10 dniach tortur przewieziono go na Montelupich, nie miał na ciele ani jednego białego miejsca i powyłamywane palce. Nie powiedział jednak nic. Jedynie co usłyszeli od niego gestapowcy to słowa „nic nie wiem”.

Z Montelupich powieziono go wraz z innymi, bydlęcym wagonem do jednego z najsroźszych obozów Gros-Rosen, gdzie zginęło wielu tarnowian. Niedługo tam przebywał. Wobec nadciągającej radzieckiej ofensywy, więźniów ewakuowano pieszo, wygłodniałych, niemal nagich w mroźną zimę do obozu Dora — Nordhansen.

W wybitych w skale, ciągnących się kilometrami korytarzach Dory przeżyli jeszcze jedno piekło, przy którym wizje dantejskie wydawały się rajem.

W ostatniej chwili dzięki wkroczeniu wojsk amerykańskich, ocalały resztki bitych, głodzonych, mordowanych na wszelkie sposoby więźniów wszystkich narodów Europy.

Edward Janton pierwszym transportem powrócił do kraju, aby dalej służyć swej ojczyźnie najlepiej jak umie.

## Przykład pozytywny

## Działaczom kulturalnym wsi

Działacze i pracownicy kultury podejmują intensywne wysiłki dla pełnego zrealizowania niezwykle ważkich uchwał Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie dotyczących upowszechnienia kultury.

Temu właśnie celowi służy m. in. całoroczne szkolenie aktywów kulturalno - oświatowego klubów i świetlic regionu tarnowskiego prowadzone przez Powiatową Radę Kulturalno - Oświatową wspólnie z Domem Kultury Zakładów Azotowych.

Szkolenie tego typu przyczynia się do lepszego zrozumienia roli i zadań, jakie stoją przed działaczami kulturalnymi na wsi, do zrozumienia ważności pracy w środowisku, organizowania życia kulturalnego.

Inicjatywie tej — pod-

jetej przez placówki miejskie — wychodzi naprzeciw aktyw środowiska wiejskiego, biorący udział w spotkaniach, dyskusjach, zajęciach praktycznych.

Jedno z ostatnich zajęć przygotowanych przez Powiatową Radę i ZDK odbyło się w klubie „Przyjaźń”. Zademonstrowano na nich środki techniczne, które należy wykorzystywać w działalności kulturalno - oświatowej, odbyły się pokazy robocze przykładowych imprez. Tematem szkolenia było przygotowanie okolicznościowych uroczystości obchodów 52 rocznicy Rewolucji Październikowej, 100 rocznicy urodzin Le-

nina i 26 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Szkoda tylko, że w tak pożytecznym i niezwykle potrzebnym spotkaniu zabrakło przedstawicieli przedsiębiorstw RUCH i PZGS. Gospodarze klubów i świetlic, aktyw tych placówek boryka się często z drobnymi na pozór, lecz dokuczliwymi kłopotami, które, czasem wręcz uniemożliwiają zorganizowanie na wsi imprezy kulturalnej.

Dlaczego więc działacze klubów wiejskich nie mają korzystać z tej formy pomocy, dodajmy, pomocy potrzebnej?

(Groń)

## Z sesji MRN

Zagadnieniom kultury i oświaty w Tarnowie, poświęcona została ostatnia sesja MRN. Podsumowano na niej działalność placówek kulturalno - oświatowych, stowarzyszeń, organizacji działających na terenie miasta.

Rozwój kultury na terenie miasta powinien iść w parze z jego dynamicznym rozwojem przemysłowym i ekonomicznym oraz przemianami ideologicznymi zachodzącymi w naszym, prawie 85-tysięcznym, społeczeństwie. Dlatego też działalność placówek kulturalnych zasięgiem swym powinna obejmować wszystkie środowiska i grupy społeczne — a przede wszystkim środowiska robotnicze i podmiejskie.

Imprezy organizowane przez działające na naszym terenie DK obejrzało 299 tys. widzów w tym imprezy organizowane przez ZDK „Azoty” 94 tys. Osiągnięcia te byłyby na pewno jeszcze większe, gdyby miasto nasze dysponowało odpowiednią salą widowiskową.

Negatywnie oddziałuje na upowszechnienie kultury masowej w mieście i powiecie poważny brak informacji społeczeństwa tarnowskiego o mających się odbyć imprezach. Informacja radiowa miejskiego i afiszowa jest niedo-

stateczna. Winę za ten stan rzeczy ponoszą także niektóre dyrekcje przedsiębiorstw i działające przy nich rady zakładowe.

Stwierdzić trzeba, że dotychczasowa działalność kulturalno-oświa-

Dla polepszenia prawidłowego rozwoju życia kulturalnego na terenie naszego miasta trzeba zapewnić odpowiednią bazę działania. Obecnie istniejąca sieć placówek kulturalno-oświatowych dla

# O kulturze w naszym mieście

towa mimo poważnych osiągnięć, nie obejmowała swym zasięgiem najszerszych warstw społeczeństwa. Placówki k-o koncentrowały swą uwagę przede wszystkim na działalności zespołów artystycznych, nie wykorzystując wszystkich możliwości pracy masowej.

W ubiegłym okresie za mało uwagi poświęcono wiedzy społecznej i aktywizacji pracy kulturalno-oświatowej w zakładach pracy i instytucjach. Zagadnieniu temu w przyszłości ze względu na to, iż w niektórych środowiskach występują objawy postawy apasycznej i drobniomieszczańskiej oraz penetracji rewizjonistycznej lansujących politykę podziału społeczeństwa oraz podważających zaufanie do władzy ludowej i socjalistycznych przemian trzeba w najbliższym okresie poświęcić możliwie najwięcej uwagi.

85 tysięcznego miasta jest niewystarczająca i nieprawidłowo rozmieszczona, przy czym stan techniczny wielu obiektów nie jest najlepszy. Z tych to właśnie względów zachodzi konieczność podjęcia i kontynuacji starań o budowę takich obiektów kulturalnych, jak: kina na osiedlu Grabówka, rozbudowę Teatru Ziemi Tarnowskiej, szkoły muzycznej, I i II stopnia, Pow. i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Domu Techniki.

Inwestycje te realizować można jedynie przy całkowitym włączeniu się całego społeczeństwa tarnowskiego, pełnego zaangażowania się instytucji i stowarzyszeń działających na terenie miasta oraz przy poparciu i pomocy właściwych organów administracji państwowej.

Wit.

## Co? Gdzie? Kiedy?

## REPERTUAR

## TARNOWSKICH KIN

## „AZOT”

25-27 X — Kalejdoskop  
— prod. ang.  
28-30 X — Dziadek do orzechów — prod. pol.  
31 X — 3 XI — Żyć aby żyć — prod. franc.-wl.  
„KRAKUS”

26-28 X — Wiosna nad Odrą — prod. radz.  
29-31 X — On nie chciał zabijać — prod. radz.

## REPERTUAR TEATRU

## IM. L. SOŁSKIEGO

25 X — godzina 11.00 — „Przygody zbójki Madeja”  
26 X — godzina 19.00 — „Dom pod Oświeczeniem”  
28 X — godzina 12.00 — „Przygody zbójki Madeja”  
29 X — godzina 16.00 — „Dom pod Oświeczeniem”  
30 X — godzina 16.00 — „Dom pod Oświeczeniem”  
31 X — godzina 16.00 — „Dom pod Oświeczeniem”

## IMPREZY

## ARTYSTYCZNO

## ROZRYWKOWE

26 X — godzina 18.00 — sala teatralna DK — „Jubileuszowe wydanie „Kalendarza pamięci” (X).  
28 X — godzina 18.00 — Klub „Przyjaźń” — Zgadzaj-zgadula pt. „Z techniki na Ty” — Występ zespołu akordeonistów.

SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT

## Ja już pływam...

Przybyła miastu piękna pływalnia, w (Świerczkowie), a z nią już pierwsze kłopoty: jak zadowolić wszystkich chętnych do korzystania z niej, jak pogodzić interesy klubu i rozwoju sportu z masową nauką pływania, udostępnieniem pływalni szerszemu ogółowi Tarnowa, uczniom szkół itp.

Na te pytania odpowiadają kier. Domu Sportu E. Czesak i trener sekcji pływackiej mgr A. Kielbusiewicz.

Działalność pływalni na stawiona jest na: prowadzenie kursów pływania dla dzieci i dorosłych, rekrutację dzieci i młodzieży do sekcji pływackiej, prowadzenie obowiązkowej masowej nauki pływania (szczególnie młodzieży szkolnej), umożliwienie zawodnikom trenującym w różnych sekcjach sportowych klubu, jak też mieszkańcom

miasta korzystania z obiektu.

Do tej pory zorganizowano 10 kursów nauki pływania (2 dla dorosłych, 8 dla dzieci) po ok. 10 godzin lekcyjnych każdej. Wzięło w nich udział ok. 150 uczestników, z których niemal wszyscy nauczyli się pływać dwoma stylami (grzbietowym i czałkiem). Bardziej zaawansowani (dzieci 8 — 13 lat) kontynuują naukę pływania na następnym kursie opanowując trzeci styl — żabkę. Po tym kursie najzdolniejsi zostaną skierowani do sekcji pływackiej, utworzą niejako jej załazek razem z tymi, których — w wyniku rekrutacji przeprowadzonej od czasu uruchomienia pływalni — znaleziono wśród najlepiej umiających pływać 50 osób.

Kursy pływania prowadzone będą w dalszym ciągu. Wpisy przyjmowane są w kasie pływalni. Opłaty — 80 złotych dla dzieci, 120 złotych — dorośli.

Oprócz kursów pływania rozpoczęto obowiązkową masową naukę pływania dzieci. Porozumienia w tej sprawie zawarto już z kierownictwem szkół podstawowych Nr 8 i 20 w Świerczkowie. Dzieci przybywać będą na pływalnię i w oznaczonych godzinach pod opieką nauczycieli i wychowawców i tu powierzone zostaną instruktorom i ratownikom. Roz-

wiać musimy przy okazji obawy rodziców o zdrowie dzieci. Po każdej kąpielii mogą się one bowiem dokładnie wysuszyć, mogą przebywać do wolnej chwili czasu w pomieszczeniach Domu Sportu (świetlica) — przez co prawie całkowicie zostają wyeliminowane możliwości przeziębienia.

I jeszcze wiadomość dla zawodników klubu i mieszkańców Tarnowa.

W każdy poniedziałek pływalnia przeznaczona jest tylko na prowadzenie kursów pływania. Sportowcy klubu korzystają z pływalni w pozostałe dni tygodnia, w godzinach ustalonych przez administrację obiektu.

Mieszkańcom Tarnowa udostępnia się pływalnię we wszystkie dni (oprócz poniedziałku), w godzinach 17 — 21. B. W.

W Tarnowie zwyciężyli:  
A. Bełłowska (AZS)  
H. Szordykowski (Wawel)

Przejmujące zimno towarzyszyło uczestnikom III Zawodów lekkoatletycznych o puchary dyrektora ZA w Tarnowie mgr inż. ST. OPALKI i prezesa ZKS Unia M. SZCZERBY, odbytych w ubiegłą niedzielę w ramach imprez „Tygodnia Sportu” (organizowanego z okazji 40-lecia klubu).

Koronnymi konkurencjami zawodów były biegi pucharowe 800 m kobiet i 3000 m mężczyzn. Bieg 800 m kobiet zakończył się zwycięstwem A. Bełłowskiej (AZS Kraków), przed K. Skórką (Unia Tarnów) i M. Mydłowiecką (Wawel). Na 3000 m triumfował H. Szordykowski (Wawel) przed dwukrotnym zwycięzcą tego biegu St. Podzobą (Cracovia) i Wł. Sliwoniem (Wisła).

Najlepszymi zawodnikami w przekroju całej imprezy (za wyniki wg tabeli wielobojowej) okazali się L. Wilczyński z Hutnika (oszczep — 68,88 — 1015 pkt.), St. Przetacznik z AZS (kula — 13,27 — 966 pkt.), L. Krawciewicz z Wawelu (oszczep — 64,82 — 914 pkt.).

Z zawodników Unii — K. Nowak (trójskok — 14,21 — 378 pkt.), R. Gnat (100 m — 10,9 — 814 pkt.), K. Skórka (800 m — 2.26,6 — 772 pkt.).

Zwycięzcy biegów pucharowych i najlepsi wg tabeli wielobojowej otrzymali upominki i nagrody.

BW

## Sukces szermierzy

Ogromną niespodziankę sprawił organizatorom szermierczego turnieju klasyfikacyjnego zawodnik tarnowskiej Unii Adam



KUCZEK. Nikt nie spodziewał się, że ktoś z Rzeszowa zakwalifikuje się do mistrzostw Polski. Zrobił to jednak wychowanek trenera M. Legutki zawodnik sekcji szermierczej Unii Tarnów.

Na planszy w Rzeszowie stanęło ponad 30 zawodników reprezentujących 4 województwa walczących w szpadzie. Stawka była wysoka — chodziło tu o start w mistrzostwach Polski. Doskonale wy-

startował A. Kuczek, który już w pierwszej walce pokonał jednego z faworytów. Następne walki to dalsze jego zwycięstwa w dobrym stylu. Przegrał tylko z uczestnikiem mistrzostw świata reprezentantem KKS Kraków — Noculą i w efekcie zajął doskonałe 2 miejsce zapewniając sobie udział w mistrzostwach Polski, które odbędą się w Poznaniu 23 — 26 bm.

Pozostali tarnowscy szermierze: Struk, Kowalik i Schab przebrnęli przez eliminacje, lecz w półfinale ulegli bardziej rutynowanym zawodnikom. Wielkie szanse na finał stracił A. Kowalik, któremu do szczęścia zabrakło tylko 3 trafienia.

Młody, 16-letni szermierz tarnowskiej Unii — Ryszard Struk powołany zaś został ostatnio do kadry okręgu krakowskiego i w listopadzie z szermierczą reprezentacją Krakowa wyjeżdża na mecz Kijów — Kraków.

Jak z tego widać szermierze naszego klubu odnoszą coraz to więcej sukcesów.

(Sj)

## Z notatnika Old-boy'a

W OLBRZYMIJ gromadzie kibiców sportowych rozróżnić można wiele rodzajów tego gatunku. Jest kibic niecierpliwy, fanatyk, teoretyk, doradca, czarnowidz, optymist, chuligan.

Każdy wariant z tych kategorii, może doprowadzić do białej gorączki po-

ła ona do B klasy. Będąc przy tym obiektywnym uznaje i docenia klasę przeciwnika i potrafi ją nagrodzić oklaskami. Nie uznaje się za najwyższy autorytet w sprawach taktyki, gry i sędziowania, więc nie wyręcza głośnymi okrzykami trenera i nie dyskwalifikuje obelżywymi wyzwiškami arbitrów. Duża grupa kibiców tej kategorii — to byli sportowcy, mający we krwi zasady czystej gry — fair play.

Na boisku nauczyli się trzymać nerwy na wodzy.

SZKODA, że ta stosunkowo liczna grupa na widowiskach mało jest dostrzegana a także nigdy nie uhonorowana. Gdybym był mocen ustanowiłbym klubowe odznaczenia dla kibiców wiernych i obiektywnych a także zorganizowałbym plebiscyt na najlepszego kibica, tak jak się organizuje na najlepszego sportowca.

OLD BOY

PS. Przy okazji prostuję nieścisłość zawartą już w tytule felietonu pt. „Jatki w Koszycach Wielkich” — opisywany mecz odbył się bowiem w Koszycach Małych, a drużyna nie Miedzyszkolny lecz Miedzyszkolny Klub Sportowy. Za pomyłkę przepraszamy mieszkańców tej miejscowości oraz Czytelników.

O. B.

## Z ukosa

Od oddania do użytku „Domu sportu” minęło już kilka miesięcy. Hala sportowa i pływalnia okazały się obiektami jak najbardziej niezbędnymi i od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora przewija się przez ten obiekt kilka setek sportowców i pracowników naszego przedsiębiorstwa. Z pięknej pływalni korzystają nie tylko pracownicy Zakładów i członkowie ich rodzin, lecz również mieszkańcy Tarnowa, których z każdym dniem przybywa coraz więcej. Wszystkim tym, którzy już po kilka razy korzystali z goźdźnogo pływania nasuwa się szereg, niestety krytycznych uwag.

Na ostatnią godzinę pływania, od 20 godz. w prze-

ważającej części przychodzi najchętniej zaawansowani w pływaniu i starsi, którzy chcą swobodnie popływać. Cóż z tego, gdy również na tę godzinę wstęp ma młodzież szkolna w przeważającej części nie umiejąca pływać.

Konieczny jest rów-

nież na pływalni zegar. Sprawa ostatnia — kawiarenka znajdująca się na piętrze jest czynna codziennie do godziny 21. Ale o 20.45 herbaty czy kawy już kupić nie można. Nie jest też ona naj-

## Drobne rzeczy, a...

W tej sytuacji kierownictwo pływalni może chyba rozwiązać tę sprawę w ten sposób, by na ostatnią godzinę pływania ograniczyć sprzedaż biletów dla młodzieży.

Nie najlepiej o użytkownikach pływalni świadczy fakt zniszczenia prawie wszystkich wieszaków znajdujących się w kabinach. Ciekawo nas komu i po co potrzebne były plastikowe wieszaki?

lepiej zaopatrzona. Poza ciastkami i słodyczami warto byłoby wprowadzić np. parówki czy zimne zakaski. Wydaje się, że kierownictwo OUP winno przedłużyć o co najmniej 30 minut godzinę zamknięcia kawiarenki.

Tych kilka uwag kierujemy pod adresem kierownictwa pływalni sądząc, że sprawy te w jakiś sposób zostaną uregulowane. Oby jak najszybciej. (Sj)

## Wysoki poziom turnieju

W ramach obchodów 40-lecia Zakładowego Klubu Sportowego Unia Tarnów zorganizowano w „Domu Sportu” turniej piłki siatkowej z udziałem czołowego zespołu bułgarskiego Arda, pierwszoligowego Stali Mielec, drugoligowego Beskidu Andrychów i miejscowej Unii.

Przez trzy dni toczyły się niezwykle zacięte pojedynki, a bohaterami byli niewątpliwie podopieczni trenera Z. Krzyżanowskie-

nowskiej Unii z Arda. Tarnowianie prowadzili 2:0 i wydawało się, że wynik będzie korzystny dla gospodarzy. Jednak doświadczenie wzięło górę i uniści przegrali ten mecz 2:3.

nowskim na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Jan Słowakiewicz i Jan Ryś, którzy w każdej linii zagrali znakomicie.

Postawa uniistów w turnieju jest dobrym prognostykiem przed rozgryw-

## BRAVO SIATKARZE UNII

go — siatkarze Unii. Obserwując występy naszych siatkarzy można śmiało powiedzieć, że po latach mamy wreszcie zespół wyrównany i silny. To nie, że zajęli ostatnie miejsce, ale swą grą i ambicją podbili serca całej widowni! Przyjemnie było popatrzeć na ich bojowe akcje w ataku i dobrą defensywę.

Najbardziej zacięty przebieg miało spotkanie tar-

Na tle doświadczonych i rutynowanych zespołów uniści wypadli znakomicie. Może tylko brak doświadczenia w takich turniejach, może zbyt duża trema przed każdym spotkaniem były przyczyną zajęcia 4 miejsca.

Turniej ten wygrał zespół bułgarski Arda przed Stalą Mielec, Beskidem Andrychów i Unią Tarnów. W zespole tar-

kami mistrzowskimi, które rozpoczynają się już w sobotę.

Należy podkreślić doskonałą organizację imprezy, w czym duża zasługa kierownictwa sekcji piłki siatkowej.

(Sj)

## Zawsze wierni

stronne osoby radami, wyrzekaniami, pochopnymi uogólnieniami, czy wręcz wyzwiškami i obelgami. Na naszych boiskach jest takich kibiców sporo, na pewno zbyt wielu. Są oni też grupą aktywną i krzykliwą, stąd bardziej widoczną.

Ta grupa zdominowała niestety typ kibica wiernego i obiektywnego, jakich jest przecież sporo i jakich ma każdy klub. Kibic wierny nie rwie włosów po każdej przegranej wróżąc rychłą katastrofę i spadek do niższej klasy. Nie insynuuje graczom, którzy chwilowo przechodzą spadek formy wszystkim siedmiu grzechów głównych z pijaństwem i rozpustą na czele.

Kibic wierny będzie oglądać mecz własnej drużyny choćby nawet spad-

Na boisku nauczyli się trzymać nerwy na wodzy.

SZKODA, że ta stosunkowo liczna grupa na widowiskach mało jest dostrzegana a także nigdy nie uhonorowana. Gdybym był mocen ustanowiłbym klubowe odznaczenia dla kibiców wiernych i obiektywnych a także zorganizowałbym plebiscyt na najlepszego kibica, tak jak się organizuje na najlepszego sportowca.

OLD BOY

PS. Przy okazji prostuję nieścisłość zawartą już w tytule felietonu pt. „Jatki w Koszycach Wielkich” — opisywany mecz odbył się bowiem w Koszycach Małych, a drużyna nie Miedzyszkolny lecz Miedzyszkolny Klub Sportowy. Za pomyłkę przepraszamy mieszkańców tej miejscowości oraz Czytelników.

O. B.



Doskonale ścięcia, świetna obrona przez cały czas trwania turnieju, do białości rozgrzewali licznie zebraną publiczność.

Fot. A. CZAJKA

## TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

## TYGODNIK

## ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej i piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

## WYDAWCA:

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego  
Numer oddano do druku 18 października 1969 r.  
Podpisano do druku 22 października 1969 r.  
DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne T-1